

Partia premii i koleśi

(Artykuł przesłano do redakcji. Publikujemy go w wersji oryginalnej)

Powstaje wątpliwość czy kęcka władza wie co robi. Czy ma jakąś wizję, koncepcję rozwoju gminy? Prowadzi jakąkolwiek politykę gospodarczą ,społeczną ,finansową ,czy raczej konserwuje stare patologie i stróżuje stagnacji, tj. republice koleśiów? To ostatnie jest pewne, gdyż okazuje się wsiowa władza w czasie kryzysu daje nagrody urzędnikom ,radni bronią pensji nieudolnego burmistrza .Mamy deficyt ,długi ,bezrobocie ,dziurę w budżecie ,a tu urzędnicy którzy zawiadują tym bałaganem biorą premie. Tu nie chodzi o ekonomię ,ale o przyzwoitość. Jak to może być, że władza chce oszczędzać ,a sama tego nie robi(wieczna zabawa ,imprezy, premie, rozbudowana kadra urzędnicza ,sponsorowanie klubów sportowych etc.) W ten sposób ta ekipa traci jakąkolwiek zdolność do przywództwa ,traci mandat na dalsze rządzenie. Nikt im nie uwierzy-ani w oszczędności ,ani w program ,ani w receptę na kryzys. To kwestia elementarnej wiarygodności tej ekipy. Ekipa Bąka zdaje się w ogóle nie pamiętać o mieszkańcach Kęt ,wyłączając z tej demencji siebie i urzędników ze swojego nadania. Władza wciąż „gwizdże” na zasady i ma gdzieś mieszkańców Kęt. Ale nawet to nie tłumaczy decyzji o premiach gdy ekipa Bąka coraz bardziej zadłuża to miasto. Najwyższy czas, aby oszczędzali wszyscy. Zlikwidujmy Straż Miejską ,sprywatyzujmy spółki gminne mniej kiczowatych imprez ,zmniejszmy ilość urzędników o co najmniej 30% i dopiero wówczas zapłaćmy im przyzwocie by się wzięli w końcu do roboty i nie załatwiali sobie premii. Ale nie odwrotnie. Najpierw zmiany i powszechne oszczędności ,a potem premie. Jeśli ktoś myśli że ekipa Bąka jest do uratowania to informacje o premiach pozbawiają go resztek złudzeń .Program wyborczy MiG-u dawno wylądował tam gdzie jego miejsce ,czyli na śmietniku razem z ulotką śmieciową.

Mao